

do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

„II ogólnopolski zjazd inspektorów szkolnych, obradujący w dniach 11 do 13 maja w Warszawie, przesyła Wam, Obywatelu Prezydencie, wyrazy głębokiej czci i przywiązania. Zapewniamy, że dołożymy wszystkich sił, by pracownicy oświaty wraz z młodzieżą szkolną stanęli w pierwszych szeregach wojowników o trwały, demokratyczny pokój. Zapewniamy, że będziemy dalej umacniać i utrzymywać przyjaźń do Związku Radzieckiego — ostoju pokoju światowego i postępu oraz wpa- jać miłość do Wielkiego Stalina — chorążego całej postępowej ludzkości, walczącej o sprawiedliwość społeczną i pokój.

Przyrzekamy, że nie będziemy oszczędzić wysiłków, ażeby podnieść wyniki wychowania i nauczania w naszych szkołach, a w szczególności podnieść poziom oświaty na wsi — i w ten sposób przyczynić się do przebudowy społecznej, gospodarczej i kulturalnej wsi polskiej. Przyrzekamy, że pod kierownictwem przodującej narodowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i zgodnie z jej założeniami będziemy wychowywali młode pokolenie na ofiarnych i płomiennych patriotów Polski Ludowej i na twórczych i zdyscyplinowanych budowniczych socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

Robotnicy budowlani stolicy witają z radością nowe normy

WARSZAWA (PAP). W związku z wprowadzeniem z dniem 15 bm. nowych norm pracy, uwzględniających dotychczasowe zdobycze naszego budownictwa, na budowach warszawskich odbywają się zebrania robotników, na których dyskutuje się nad problemem nowych mierników wydajności pracy. Opracowanie społecznie słusznych norm pracy robotnicy witają z wiel-

ką radością. „Nowe normy — stwierdzają oni w licznych wypowiedziach — pozwolą nam upowszechnić wyższe, zespołowe formy pracy, umożliwią nam wykonanie naszych planów produkcyjnych, zapewnią szybszy marsz do dobrobytu szerokich rzesz robotników przemysłu budowlanego, jak również całej klasy robotniczej”.

Ponad 2 miliardy zł. oszczędności dali Państwu racjonalizatorzy przemysłu węglowego

WARSZAWA (PAP). — Pracownicy przemysłu węglowego od chwili zapoczątkowania ruchu racjonalizatorskiego zgłosili do rządu 3.867 wniosków racjonalizatorskich. Realizacja tych pomysłów przyniosła około 2 miliardów 602 milionów zł oszczędności. Racjonalizatorom wypłacono premie w łącznej wysokości

ponad 39 milionów 665 tys. zł. W przemyśle węglowym czynnych jest obecnie 150 klubów racjonalizacji i techniki. Najbardziej ożywioną działalność przejawia Klub przy kopalni „KATOWICE”. Wzorowym po- dejściem do pracy i właściwym stosunkiem do racjonalizatorów wyróżniają się aktywnie związkowe kopalnie: „WUJEK” i „MARCEL”.

Wagon w darze Generalissimosowi Stalinowi przekazali robotnicy pracy

PRAGA. — Robotnicy Praskiej Fabryki Wagonów wyprodukowali w godzinach nadliczbowych wagon, który postanowili przekazać w darze Generalissimosowi Stalinowi na znak bezgranicznej wdzięczności za wyzwolenie Czechosłowacji spod jarzma hitlerawskiego przez Armię Radziecką. Na uroczystości przekazania wagonu członkowi radzieckiej delegacji rządowej — wiceministrowi spraw zagranicznych ZSRR Zorinowi — przemawiał: minister Nejedlý, przewodniczący komitetu fabrycznego — Kovařík i dyrektor fabryki — Jaburik,

który w gorących słowach mówił o bezgranicznej miłości, jaką żywi na ród czechosłowacki do wielkiego Stalina i Związku Radzieckiego. Członek radzieckiej delegacji rządowej — wiceminister Zorin — serdecznie podziękował robotnikom za wspaniały dar dla Stalina, życząc czechosłowackiej klasie robotniczej dalszych sukcesów na drodze do socjalizmu. Uroczystość zakończyła się spontaniczną, burzliwą manifestacją na cześć przyjaźni czechosłowacko-radzieckiej i wodza postępowej ludzkości — Stalina.

Przedstawiciele państw demokracji ludowej złożyli wieńce na cmentarzu żołnierzy radzieckich

WARSZAWA (PAP). W dniu 11 maja na cmentarzu żołnierzy Armii Radzieckiej w Warszawie złożyli wieńce: p. ambasador Athanasz Joja w imieniu Rumuńskiej Republiki Ludowej, p. minister Bela Szanto w imieniu Węgierskiej Republiki Ludowej, p. charge d'affaires Donchev D. Donchev w imieniu Bułgarskiej Re-

publiki Ludowej, p. charge d'affaires Liliamba Dishnica w imieniu Albańskiej Republiki Ludowej, p. charge d'affaires Ernest Erben w imieniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W czasie składania wieńców kompania Wojska Polskiego oddała honory wojskowe.

Przyspieszenie obiegu środków obrotowych Konferencja centralnych zarządów przemysłowych w Łodzi

Pod przewodnictwem dyrektora Departamentu Finansowego Ministerstwa Przemysłu Lekkiego i z udziałem przedstawicieli Departamentu Techniki Ruchu tegoż ministerstwa oraz przedstawicieli Min. Finansów, Handlu Wewnętrznego i Narodowego Banku Polskiego odbyła się 11 bm. w Łodzi narada dyrektorów technicznych, finansowych i ekonomicznych Centralnych Zarządów Przemysłu Skórzanego, Odzieżowego, Gumowego i Zjednoczenia Artykułów Technicznych. Narada poświęcona była wszechstronnemu omówieniu problemów, związanych z zapoczątkowaną przez załogę robotniczą Zakładów Stalinowskich w Łodzi akcją przyspieszenia obiegu środków obrotowych w przedsiębiorstwach podległych centralnym zarządom i zjednoczeniom, biorącym udział w naradzie.

stanowi niezbędny warunek dla rozwoju naszego kraju, dla lepszej przyszłości. — Chodźno, matka — woła swą żonę stary majster — przecież twoje go podpisu nie może zabraknąć na liście! (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

SEKRETARIAT Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju komunikuje, że siedziba jego znajduje się w gmachu ORZZ w Łodzi, ul. Traugutta Nr 18, pokój 104, telefon Nr 258-54

GŁOS RADOMSZZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) SOBOTA 13 MAJA 1950 ROKU. Nr 131 (1412)

Dla dobra wszystkich miłujących pokój krajów! UROCZYSTA OBIETNICA Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych nieustannego zacieśniania przyjaźni z wielkim narodem radzieckim

Pismo Premiera Demokratycznych Niemiec do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). — Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto GROTEWOHL wystosował następujące pismo do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Generalissimusa STALINA: W piątą rocznicę wyzwolenia przez bohaterką armię Związku Radzieckiego narodu niemieckiego od dyktury faszystów hitlerowskiego, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraża Panu, i w Pana osobie rządowi ZSRR, Armii Radzieckiej i całemu narodowi radzieckiemu — głęboką wdzięczność demokratycznych, miłujących pokój Niemiec. Wyzwolenie narodów Europy spod krwawego jarzma faszystów niemieckiego jest historyczną zasługą narodu radzieckiego i Armii Radzieckiej, które za cenę niezliczonych ofiar i z niezwykłym bohaterstwem walczyły nie tylko w imię obrony swego kraju, lecz także o wolność i pokój całej ludzkości.

Odpowiedź Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR JÓZEFA STALINA

MOSKWA (PAP). — Dziękuję Panu i w Pana osobie rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej za życzenia z okazji piątej rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego od tyranii faszystów. Jestem przekonany, że przyjazne stosunki między Niemiecką Republiką i Związkiem Radzieckim będą się nadal pomyślnie rozwijały dla dobra naszych narodów oraz w interesie pokoju i współpracy między wszystkimi miłującymi pokój krajami. (—) J. STALIN

Podpisujemy Apel Pokoju

„My, niżej podpisani, popieramy żądania Stałego Światowego Komitetu Obronców Pokoju: Domagamy się bezwarunkowego zakazu broni atomowej jako oręża napaści wojennej i masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały. Będziemy uważali za zbrodniarstwo wojenne ten rząd, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciw jakimkolwiek krajowi. Tak brzmi tekst Apelu Sztokholmskiego, który już wczoraj w niektórych dzielnicach Łodzi zaczęli podpisywać mieszkańcy naszego miasta. Blisko 40 tys. aktywistów ruchu obronców pokoju zaczęło obchodzić mieszkańców Łodzi. Trójki agitatorów pokoju odwiedzają mieszkania robotników i pracowników umysłowych uczonych i artystów, nauczycieli i duchownych, rzemieślników, „upiór” członków Partii i bezpartyjnych. Odwiedzają mieszkania wszystkich obywateli, bo wszyscy podpisujemy apel Pokoju, bowiem wszystkich nas dotyczy sprawa walki o pokój.

Związek Radziecki zażądał w porozumieniu poczdamskim traktowania Niemiec jako całości politycznej i ekonomicznej. Żądał ich demilitaryzacji i demokratyzacji i zawsze domaga się wykonania tego porozumienia. Mocarstwo radzieckie nieustannie popiera naród niemiecki w jego walce przeciw dokonaniu przez imperialistów rozbić narodu niemieckiego, w jego walce o ostateczne wyzwolenie od imperializmu, w jego walce o suwerenność narodową i pokój, o utworzenie jednolitych, demokratycznych Niemiec.

Pod Pana kierownictwem rząd radziecki popiera postulat Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych w sprawie zawarcia traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych. Związek Radziecki jest niezawodną rękojmią i obrońcą prawa naszego narodu do samodzielności i samookreślenia, przeciwko grabieżcy imperialistycznej i rozczłonkowaniu kraju. Przez utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej zagwarantował on naszemu narodowi niezależność narodową, popiera nas w naszej pracy nad odbudową gospodarczą ojczyzny.

Dlatego też miłujące pokój i demokratyczne Niemcy obchodzą 8 maja rocznicę rozgromienia faszystowskich sił zbrojnych i faszystowskiego aparatu państwowego przez Armię Radziecką, jako Dzień Wyzwolenia.

8 maja jest dniem, w którym naród nasz winien z powagą dokonać rachunku sumienia. Naród nasz coraz lepiej rozumie, że propagowany wczoraj przez nazistów, a dziś przez imperializm amerykański i jego pomocników antybolszewizm jest największym, najgroźniejszym niebezpieczeństwem dla Niemiec.

Dziś, w Dniu Wyzwolenia ponownie potwierdzamy naszą uroczystą obietnicę nieustannego zacieśniania przyjaźni narodu niemieckiego z wielkim narodem radzieckim i wszystkimi miłującymi pokój narodami oraz obrony wraz z nimi pokoju w Europie i na całym świecie. (—) OTTO GROTEWOHL

Trygve Lie udał się do Moskwy

PRAGA (PAP). Jak donosi Agencja CTK, sekretarz generalny ONZ Trygve Lie udał się w czwartek rano samolotem do Moskwy. Sekretarzowi generalnemu ONZ towarzyszą jego zastępca Konstanty Zinzenko i dyrektor centrum informacji ONZ w Pradze Olaf Rytter. Na lotnisku zęgnął go wiceminister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr Sekaninova, poseł norweski w Pradze Aage Bryn oraz przedstawiciel Ambasady Radzieckiej.

KOMITET OBRONCÓW POKOJU Łódź Powiat Staromiejski miasto Obwód II

My niżej podpisani popieramy żądania Światowego Komitetu Obronców Pokoju

„Domagamy się stanowczego zakazu produkcji broni atomowej, jako oręża napaści wojennej i masowej zagłady ludzi. Żądamy ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały. Będziemy uważali za zbrodniarstwo wojenne ten rząd, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciw jakimkolwiek krajowi”

Table with 3 columns: Lp, Imię i nazwisko, Podpis. Lists names of signatories and their signatures.

Lista, na której mieszkańcy Łodzi (Obwód II, dzielnica Staromiejska) składają podpisy pod Apem Pokoju.

Czerwona Łódź manifestuje swą wolę walki o pokój

Tysiące łodzian złożyły w dniu wczorajszym podpisy pod Apem Pokoju

Jeszcze tylko ostatnie instrukcje i trójka agitatorów pokoju, gotowa jest do wyjścia. Przewodniczący II Obwodowego Komitetu Obronców Pokoju w Dzielnicy Staromiejskiej zaopatrzył agitatorów we wszystkie potrzebne dokumenty i papiery. Najważniejsze są listy, na których wydrukowany jest fragment Apelu Sztokholmskiego — „Listy Pokoju”. Członkowie trójki Jan Sierocki — pracownik biurowy P.Z.Z.P.P. nr 2, Zenon Świątaszyk — farbierz z tych samych zakładów oraz Edyta Machalska — pracownica Baecutilu, są pełni jak najlepszej myśli. Zakładają z góry, że w ich listach, nie może zabraknąć ani jednego podpisu mieszkańców, powierzonych ich obsłudze domów. Wyruszamy w teren, kierując się przez ulicę Srebrzyńską i Włodzimierską na niewielką uliczkę Długosza. Narozny domek, otoczony ogródkiem, sprawia miłe wrażenie. Puka-

my do pierwszych drzwi na parterze. Dobiega nas gwar głosów. W przedpokoju wisi kilka palt. Czyżby gości? — Nie, to synowie i córki, przyszli odwiedzić tow. Piotra Jaćkę. Stary majster z PZPW nr 36, wesoło rozmawia w gronie rodziny. Tu taj agitatorzy pokoju nie potrzebują nikogo przełonywać o konieczności złożenia podpisu pod Apem Pokoju. Tow. Jaskuła jest przewodniczącym Zakładowego Komitetu Obronców Pokoju. Jego dzieci to także świadomi obywatele Państwa Ludowego, którzy doskonale wiedzą, że pokój

Przyjęcia w Belwederze WARSZAWA (PAP). — Dnia 11 bm. Prezydent RP przyjął na audyencji ambasadora RP w Sofii, Aleksandra Barchacza.

Agitatorzy z Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4 AGITUJĄ NA RZECZ POKOJU



Nie z tej wizyty

Nielatwo, proszę was, dostać się dziś za sławetną dolarową kartynę. Krótko mówiąc: gdyby nieboszczyk Krzysztof Kolumb nie pośpieszył się ze swą transoceaniczną przejażdżką, nie mógłby już obecnie odkryć Ameryki. A wszystko dlatego, że w Ameryce — raj. Tak powiada propaganda rządowa USA, dając równocześnie bacznie, aby nikt „niepowołał” nie dostał się za rajskie kulisy, gdyż łatwo mogłoby dostrzec, iż sławetny raj amerykański jest wybrukowany piekielnymi kamieniami kryszysu, bezrobocia, głodu, nędzy materialnej i moralnej itd.

Nie znaczy to, oczywiście, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie przestrzega już w ogóle zasad gościnności. Zaprasza on, owszem, do siebie... smutnych „swoich” (tj. takich, co do których nikt nie ma wątpliwości, iż są gorącymi zwolennikami faszyzmu, imperializmu, zimnej i ciepłej wojny itp.) oraz tych, co do których ma przesvědzenie, że dadzą sobie łatwo założyć „amerykańskie okulary”. Tak było np. niedawno z grupą działaczy, szwedzkich związków zawodowych. Rząd USA zaprosił ich uprzejmie do siebie, ponieważ ubodło go bardzo, iż ostatnie posiedzenie Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju poruszyło i zmobilizowało szwedzkie masy pracujące do walki przeciw podżegaczom wojennym. — Zaraz pokojowa w Sztokholmie? — zgrzytnęli zębami amerykańscy szantażyści atomowi. — No, to my zaraz przygotujemy na nią odtrutkę. Zawieziemy ze sobą gramadę działaczy związkowych ze Szwecji i pokażemy, im: nie ma (kraj) nad USA, a Truman i Acheson prorokami szczęścia ludzkości...

Nie z tego jednak nie wyszło. Związkowcy szwedzcy oczy mają w swoim miejscu i w ogóle w porządku, toteż od razu zauważyli, że w USA, jak to się mówi, bardzo niebardzo. Nie tedy, proszę was, droga do raj. Bo cóż to za raj, kiedy około 80 proc. robotników amerykańskich nie ma nawet możliwości uczestniczenia w życiu związkowym? I w ogóle lipa z t.zw. byczym życiem amerykańskim. To tylko — slogany eksportowe bez wewnętrznej pokrycia.

Związkowcy szwedzcy nie dali sobie założyć różowych marshallowskich okularów. Wobec powyższego nie im nie może zamieć jasnego spojrzenia na alfabet pokoju, wyryty w Sztokholmskim Apelu.

E. Tam.

O agitatorach z Ośrodka Konfekcyjnego Nr. 4 pisaliśmy już kilkakrotnie, podkreślając ich aktywność i umiejętność szybkiego reagowania na wszelkie wydarzenia polityczne. Podobnie i w chwili obecnej, gdy w całym kraju przebiega potężna akcja składania podpisów pod Apellem Pokoju, agitatorzy Ośrodka Nr. 4 biorą w niej czynny udział.

Powiat sieradzki bierze udział w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim

Już w całej Polsce rozpoczęło się masowe składanie podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Na terenie powiatu sieradzkiego rozpoczęło się ono w najbliższych dniach.

Ze sprawozdań, napływających z terenu wynika, że powiat sieradzki jest już całkowicie przygotowany do rozpoczęcia tej wielkiej akcji. We wszystkich gminach i gromadach powołano do życia Komitety Obrońców Pokoju, które przeprowadzą zebrań i uświadamiających. Obecnie „trójki”, wybrane do zbierania podpisów pod Apellem Pokoju, przystępują do pracy.

Najpilniejsza praca, jaka czeka obecnie gromadzkie Komitety Obrońców Pokoju, to sporządzenie dokładnych spisów mieszkańców gromady, aby nie pominąć nikogo. Zadaniem „trójek” będzie dotarcie do wszystkich mieszkańców młodych i starych, pracujących na roli i w fabrykach, do ich żon i matek pracu-

jącym w gospodarstwie domowym. „Trójka” musi nie tylko zbierać podpisy. Winna ona uświadamiać każdego podpisującego Apel Sztokholmski o znaczeniu i powadze tej masowej akcji. Musi opuszczać odwiedzony dom z przesvědzeniem, że obywatela, którzy złożyli swój podpis, zdają sobie sprawę z tego, że wypełnili ważny obowiązek każdego obywatela.

Praca „trójek” jest pracą odpowiedzialną, bowiem jak wynika z sygnałów napływających z terenu, wróg klasowy zausznik imperialistycznych podżegaczy wojennych usiłuje się szkodzić propagandą, mającą na celu sabotażowanie akcji zbierania podpisów. Czający się jeszcze tu i ówdzie, wrogowie Polski Ludowej wypełniają zalecenia „Głosu Ameryki” i BBC usiłują wmówić chłopom podpisującym Apel Sztokholmski, że podpisy ich nie będą wykorzystane do obrony pokoju, a przeciwnie na-

kladają na nich takie czy inne zobowiązania. Tego rodzaju bzdurne plotki zwalczają muszą „trójki”, demaskując wroga i docierając do źródeł reakcyjnej propagandy.

W najbliższym czasie Komitety Obrońców Pokoju na wsi, w skład których weszli członkowie wszystkich partii politycznych i szeroki aktyw bezpartyjny będą miały stałe siedziby, zaopatrzone w wydzwiski. W lokalach Komitetów członkowie ich będą pełniłi stałe dyżury tak, aby każdy pragnący złożyć indywidualnie swój podpis pod Apellem Sztokholmskim lub chcący zasięgnąć jakichkolwiek informacji, wiedział, do kogo i gdzie ma się zwrócić.

W Wyższej Szkole Ekonomicznej w zebrawaniu Uczelnianego Komitetu Obrońców Pokoju wzięli udział profesoro- wie asystenci i studenci. — Wy, przyszli ekonomiści, najlepiej zdajecie sobie sprawę z następstw, jakie pociąga za sobą pożąta wojenna, oprócz ofiar w ludziach, przynosi strat materialnych i jak obniża stopę życiową mas pracujących — mówił rektor WSE, prof. dr Remigiusz Bierzanek.

— Od nas, naukowców i od Was, studentów, od naszej wspólnej pracy uzależniona jest sprawa pokoju. O pokój, o szczęśliwą przyszłość musimy wspólnie walczyć, włączając się do ogólnego frontu obrońców pokoju. Wśród entuzjazmu zebranej młodzieży do stołu przydziałnego podchodzą studenci, członkowie Zespołów Samo Pomocy Naukowej, którzy deklarują ma sowy udział młodzieży WSE w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

W wyniku obrad Uczelnianego Komitetu Obrońców Pokoju, studenci, asystenci i profesoria uchwaliłi rezolucję, solidaryzującą się z uchwalamy szej sztokholmskiej Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Wśród gromkich oklasków i okrzyków na cześć Towarzysza Stalina, nie złozonego bojownika o trwały pokój,

ożyczyłano dwa listy — pierwszy do studującej młodzieży w Anglii z apelem o kontynuowanie przez angielską młodzież walki o pokój oraz drugi list do rządu francuskiego, protestujący przeciw usunięciu prof. Joliot-Curie ze stanowiska Wyszłego Komisa- rza do spraw energii atomowej.

Po zebrawaniu ponad 400 studentek i studentów złożyło na ręce przewodni- cącego kartki ze swymi nazwiskami zgłaszając tym samym udział w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim Apellem Pokoju. (ble)

— Po zebrawaniu ponad 400 studentek i studentów złożyło na ręce przewodni- cącego kartki ze swymi nazwiskami zgłaszając tym samym udział w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim Apellem Pokoju. (ble)

Profesorowie, asystenci i studenci w szeregach bojowników o pokój

W dniu 5 maja weszła w życie ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

W dniu 5 maja weszła w życie ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

W ten sposób ci, którzy łamią, dyscyplinę pracy idą świadomie lub nieświadomie na rękę wrogowi klasowemu, imperialistom. Straty, wyrządzane przez ludzi na gminie opuszczających pracę, łąki ków i nierobów, są olbrzymie i nie powetowane. A ponieważ wobec wielu z nich nie pomagały żadne perswazyje, trze ba się było chwycić środków ostrzej szych. Uczyniono to w imię tych którzy uczciwie pracują, których o burzały i oburzają „wyczynny” łąki ków, którzy nieraz musieli „nadrą biać” stracone przez nierobów godziny.

Składam swój podpis pod Apellem Sztokholmskim Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, mając pełną świadomość wagi i znaczenia każdego podpisu jako aktu włączenia się jednostki do potężnej, świadomej, zorganizowanej akcji mas ludowych świata, przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, grożącym masową zagładą ludzi przez zbrodnicze użycie broni atomowej.

Wzywam wszystkich pracowników nauki zarówno do składania podpisów jak i prowadzenia akcji uświadamiającej na temat znaczenia składania podpisów i wydzwiskując, że słozenie podpisu pod Apellem, połączone z codzienną walką o nową, socjalistyczną kulturę, o wychowanie nowego człowieka, łączy masy pracujące świata i doprowadzi do całkowitej izolacji i bezsilny garstkę imperialistycznych szantażystów.

PROF. DR MARIAN GLUTH
Kierownik Zakładu Pedagogiki i Organizacji Szkolnictwa Uniwersytetu Łódzkiego

Przygotowania do Święta Ludowego Zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego naczelnym hasłem

Tegoroczne Święto Ludowe będzie obchodzone pod hasłem zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, walki o pokój, podniesienia produkcji rolnej, a zarazem będzie przeglądem osiągnięć kulturalnych i gospodarczych wsi. W Łodzi zawiązał się już Wojewódzki Komitet Obchodu Święta Ludowego, który zajmie się przygotowaniem obchodów. W dniu 28 maja br. we wszystkich miastach powiatowych i niektórych gminach odbędą się wieczerze i pochody w których wezmą udział również delegacje robotnicze, dając tym wyraz coraz bardziej zacieśniającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Nasi korespondenci

Trójki ruszyły w teren. Załoga naszej fabryki żywo omawia zagadnienia walki o pokój. — Z wielką radością złożył swój podpis pod Sztokholmskim Apellem Pokoju — oświadcza ob. Jan Jaskiewicz, robotnik w pluszowni. Byłem na dwóch wojnach, przeżywałem ich grozę i dlatego tak bardzo pragnę pokój. Mojej mocnej woli pokoju towarzyszy pewność, że pokój wygramy. Nigdy bowiem o pokój nie walczyliśmy tak mocno, nigdy dotąd klasa robotnicza tak jasno nie widziała, w jaki sposób o pokój można i trzeba walczyć.

Wzrost entuzjazmu zebranej młodzieży do stołu przydziałnego podchodzą studenci, członkowie Zespołów Samo Pomocy Naukowej, którzy deklarują ma sowy udział młodzieży WSE w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

W wyniku obrad Uczelnianego Komitetu Obrońców Pokoju, studenci, asystenci i profesoria uchwaliłi rezolucję, solidaryzującą się z uchwalamy szej sztokholmskiej Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Niezapomniane wrażenia z Warszawy

W ubiegłym tygodniu byłam po raz pierwszy w Warszawie. Oglądałam całe miasto. Widziałam Trasę W-Z, rynek Mariensztacki, Łazienki, Mokotów. Każdy krok w Warszawie, każde spojrzenie na odbudowujące się miasto, to wiele niezapomnianych wrażeń, których nie sposób wyrazić w szupłej korespondencji.

Wzrost entuzjazmu zebranej młodzieży do stołu przydziałnego podchodzą studenci, członkowie Zespołów Samo Pomocy Naukowej, którzy deklarują ma sowy udział młodzieży WSE w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

W wyniku obrad Uczelnianego Komitetu Obrońców Pokoju, studenci, asystenci i profesoria uchwaliłi rezolucję, solidaryzującą się z uchwalamy szej sztokholmskiej Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Wzrost entuzjazmu zebranej młodzieży do stołu przydziałnego podchodzą studenci, członkowie Zespołów Samo Pomocy Naukowej, którzy deklarują ma sowy udział młodzieży WSE w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

W wyniku obrad Uczelnianego Komitetu Obrońców Pokoju, studenci, asystenci i profesoria uchwaliłi rezolucję, solidaryzującą się z uchwalamy szej sztokholmskiej Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Skuteczny oręż mas pracujących w walce z łazikami i nierobami

Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy weszła w życie. Pierwszych dni bieżącego roku przez klasę robotniczą walka o plan, o jakość, o podniesienie wydajności daje coraz lepsze rezultaty.

Wzrost entuzjazmu zebranej młodzieży do stołu przydziałnego podchodzą studenci, członkowie Zespołów Samo Pomocy Naukowej, którzy deklarują ma sowy udział młodzieży WSE w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

W wyniku obrad Uczelnianego Komitetu Obrońców Pokoju, studenci, asystenci i profesoria uchwaliłi rezolucję, solidaryzującą się z uchwalamy szej sztokholmskiej Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Literatura w walce o pokój

Pięć lat temu skończyła się krwawa rozprawa z hitlerowskim barbarzyńcą. Była wiosna piękna i promienna jak w tym roku, był maj słoneczny jak dziś. Na ulicach miast i wsi gromadzili się tłumy ludzi, aby dać wyraz radości, że oto minęła raz na zawsze ponura noc faszystowskiej okupacji, że położony został zwycięski kres największemu w dziejach ludobójstwu wojennemu.

Radość z powodu wyzwolenia spod jarzma okrutnego ciemięzy, głęboka nadzieja, że po krwawej potloodzie nastąpi okres pokojowej współpracy i braterstwa między narodami — technologia w zmezczonej wojną ludźmi nowego ducha. Na te zgłiszcz wojennych, wśród porzucanych tu i ówdzie żelaznych kości — resztek faszystowskiego sprzętu wojennego, w miastach i wsiach, zniszczonych ręką niekennego wroga — zaczęło się budzić nowe życie. Lecz nadzieja na pokojowy rozwój, na braterską współpracę narodów i pokojowe budownictwo ziszcza się, niestety, nie dla wszystkich ludzi. Spełniła się ona dla narodów Związku Radzieckiego i dla krajów, które dzięki Związkowi Radzieckiemu stworzyły po wojnie u siebie nowy ład — ustroj demokracji ludowej.

Te narody w ciągu kilku lat, jakie upłynęły od zwycięskiego zakończenia wojny, oddają się spokojnej, wórczej pracy, lecząc z powodzeniem zadane swej ziemi rany, pomnażając swe dobro narodowe, umacniając swą siłę i potęgę. Te narody — Związkiem Radzieckim na czele — trudzą się i pracują w imię zwycięstwa pokoju, w imię postępu i braterskiej solidarności wszystkich na świecie narodów. Te narody walczą o szczęśliwego, wolnego człowieka, o człowieka — pana ziemi.

Niestety, wnet po wojnie, jeszcze im wiatr rozwiał prochy norymberskich zbrodniarzy — jasną drogę, prowadzącą do pokoju, do szczęścia całej ludzkości zaczęła zagradzać zgrana międzynarodowych drapieżców imperialistycznych, którzy na łzach sierot, wdów i matek, na krwi milionów ludzi zaszadają swe gieldziarskie mactwa i budują swe „złote ąteresy“.

Te ciemne siły zła, nienawiści i mordu już w czasie drugiej wojny światowej prowadziły dwulicowe gierki, mające na celu uniemożliwienie wprowadzenia na świecie nowego pokoju.

Przejrział głęboko niecną grę angio amerykańskich „mężów stanu“ zwycięski wódz obozu pokoju, wyzwoliciel Europy spod jarzma faszystowskiego, GENERALISSIMUS SIA. LIN, który jeszcze przed zakończeniem wojny, w listopadzie 1944 roku, w taki oto przewidyjący sposób ocenił międzynarodową sytuację:

„WYGRAĆ WOJNE Z NIEMCAMI — ZNACZY TO SPELNIĆ WIELKĄ MISJĘ HISTORYCZNĄ. ALE WYGRANIE WOJNY NIE OZNACZA JESZCZE ZAPewnienia NARODOWI TRWAŁEGO POKOJU I NIEZAWODNEGO BEZPIECZEŃSTWA W PRZYSZŁOŚCI. ZADANIE POLEGA NIE TYLKO NA TYM, ŻEBY WYGRAĆ WOJNE, LECZ RÓWNIEŻ NA TYM, ŻEBY UNIEMOŻLIWIĆ WSZCZĘCIE NOWEJ AGRESJI I NOWEJ WOJNY.“

To niezmierzenie doniosłe wskazanie, nakreślone przez GENERALISSIMUSA STALINA, podjęły narody Związku Radzieckiego, podjęły je narody krajów demokracji ludowej, podjęły je wreszcie miliony wszystkich części ludzkości na świecie, bez względu na kolor skóry, przekonania polityczne i różnice wyznaniowe.

„NIGDY WIĘCEJ WOJNY“ — „ATOMOWYCH SZANTAZYSTÓW POD PRĘGIERZ“ — oto hasła, które rozbrzmiewają dziś na całym globie ziemskim, które mobilizują miliony nowo krocące narody, nie chcących uważać człowieka za mięso armatnie i za przedmiot wyzysku, lecz za najwspanialszy, najwyższy twór przyrody, za największą na świecie wartość.

W pierwszych szeregach bojowników walczą o pokój nie brak i przedstawicieli kultury, sztuki i nauki. Nie dzieje się — wojna to śmiertelne niebezpieczeństwo dla kultury ludzkości. Byliśmy przeciw świadkami barbarzyństwa faszystowskiego — niszczeniaabytków historycznych i kulturalnych, prześladowania i zagłady ludzi pracy naukowej i artystycznej, spoiniewierania wszelkich wartości duchowych, świadkami faktów, zagrażających elementarnym pojęciom sumienia, rozsądku i postępu.

Jesteśmy dziś świadkami, iż w wielu krajach Ameryki i Europy kultura grozi całkowite sfaszystowanie, iż odkrycia naukowe, które by mogły i powinny służyć dobru ludzkości, obraca się na tajną produkcję środków niszczenia, planując i podważając wysokie powołanie nauki.

I dlatego nie jest przypadkiem, iż wielki ruch w obronie pokoju został zainicjowany w sierpniu 1948 roku, właśnie przez działaczy kultury, sztuki i nauki, 45 krajów zgromadzonych na I ŚWIATOWYM KONGRESIE INTELEKTUALISTÓW WE WROCŁAWIU.

„PODNIOSIMY GŁOS W OBRONIE POKOJU — brzmi rezolucja Kongresu Wroclawskiego — W OBRONIE SWOBODNEGO ROZWOJU KULTURALNEGO NARODÓW, W OBRONIE ICH NIE PODLEGŁOŚCI NARODOWEJ, ICH ŚCISŁEJ WSPÓŁPRACY I PRZYJAŹNI.“

WZYWAMY WSZYSTKICH LUDZI PRACY UMYSŁOWEJ WE WSZYSTKICH KRAJACH ŚWIATA DO ZORGANIZOWANIA KRAJOWYCH KONGRESÓW DZIAŁACZY KULTURY W OBRONIE POKOJU, DO UMACNIANIA W INTERESIE POKOJU MIĘDZYNARODOWYCH WIEZÓW ŁĄCZĄCYCH DZIAŁACZY KULTURY WSZYSTKICH KRAJÓW.“

Niedługo miną dwa lata od obrad Kongresu Wroclawskiego. Jakże w tym czasie wzmościł się i okrzepł świadomy obóz pokoju! Zwycięstwem Chin Ludowych, powstaniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, co raz bardziej wzrastającą potęgą ości pokoju — Związku Radzieckiego i ze spoleniem się pod sztandarami pokoju milionów, milionów ludzi na całej kuli ziemskiej!

I jakże mocnym akordem w porównaniu z rezolucją wroclawską brzmi dziś SZTOKHOLMSKI APEŁ OBRONCÓW POKOJU, APEŁ, KTO RY ZAŻĄ ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ I PIĘTNUJE JAKO RZĄD ZBRODNIARZY WOJENNYCH TEN RZĄD, KTÓRY PIERWSZY UŻYŁ BY BRONI ATOMOWEJ W CELACH WOJENNYCH.

Apeł Sztokholmski, pod którym całe nasze społeczeństwo składa swe podpisy, to najbardziej dotąd wyraz walki o pokój, najbardziej wyrażający postawy i woli walki z podżegaczami wojennymi. Lecz apel ten trzeba przekuć na czyn codzienny. Przekuwając go co dzień masy pracujące miast i wsi Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Przekuwając go co dzień swą ofiarną i twórczą pracą na rzecz budownictwa pokojowego. Znanie jest w Polsce Ludowej hasło: „KAŻDA TONA WĘGLA, KAŻDY METR MATERIAŁU, KAŻDY CETNAR ZBOŻA — TO POCISK, WYMIERZONY W PODŻEGACZY WOJENNYCH“. POCISKIEM TYM JEST RÓWNIEŻ SŁOWO PISARZA.

Apelując niedawno w liście otwartym do pisarzy Zachodu, Ernesta Hemingway'a, Rogera Martina du Gard, Johna B. Priestley'a, Andre Chamsona, Johna Steinbecka i Andrzeja Morawia, aby podpisali tekst sztokholmskiej rezolucji przeciw szantazystom i ludobójcom atomowym — stwierdza między innymi zna komity pisarz radziecki, Ilija Erenburg: „DLACZEGO ZWRACAM SIĘ DO PISARZY? PRZED E WSZYSTKIM DLATEGO, ŻE SAM JESTEM PISARZEM. WIEM, ŻE PISARZ ZDAJE SOBIE SPRAWĘ ZE ZNACZENIA SWEGO PODPISU, ŻE ZDAJE SOBIE SPRAWĘ Z TEGO, ŻE GO CZYTAJĄ I SŁUCHAJĄ MILIONY CZYTELNIKÓW... ZWRACAM SIĘ DO PISARZY DLATEGO, ŻE KAŻDY PODPIS PISARZA POŁĄCZĄCIE ZA SOBĄ PODPISY TYŚCIEY JEGO CZYTELNIKÓW.“

Pisarze radzieccy zdają sobie dokładnie sprawę z potęgi słowa jako oręża w walce o pokój. Wspomnieliśmy tu słowa Erenburga, ale moglibyśmy przytoczyć i słowa twórcy realizmu socjalistycznego w literaturze MAKSYMIA GORKIEGO, który blisko 20 lat temu, 6 kwietnia 1931 roku, w słynnej swojej „Odpowiedzi intelektualistom“ wzywał intelektualistów Europy i Ameryki do czynnego przeciwstawienia się rzęzi światowej.

Wierni hasłom pokoju, postępu i szczęścia ludzkości pisarze Związku Radzieckiego rozwijają niesłychanie ożywioną i bogatą, jeśli chodzi o formę — walkę o pokój. W swych wierszach, prozie artystycznej, artykułach publicystycznych i przemówieniach demaskują oni niecną robotę podżegaczy wojennych, rozwijają mit rzekomego raju amerykańskiego, za parawanem którego kryje się piekło gorzkich łez sierot, wdów i matek, analizują punkt po punkcie ohydne rozkładowe, kosmopolityczne, oparte na pornografii i apoteozie gwałtu i mordu — tzw. kultury zachodniej.

„ZBYT ŻYWE — powiedział Stalin — SĄ W PAMIĘCI NARODÓW OKROPNOŚCI NIEDAWNEJ WOJNY I ZBYT WIELKIE SĄ OPOWIADAJĄCE SIĘ ZA POKOJEM SIŁY SPOŁECZNE, ABY CI, CO SIE UCZĄ AGRESJI OD CHURCHILLA, MOGLI JE OPANOWAĆ I SKIEROWAĆ NA TORY NOWEJ WOJNY.“

Nawiązując do okropności wojny, literatura radziecka przestrzega przed nimi, mobilizuje wolę mas całego świata do boju z imperialistycznymi ciemiężcami i przypominają, że od nas samych zależy, aby wojny uniknąć.

„SŁA ZWOLENNIKÓW WOJNY — oświadczył w swym przemówieniu na posiedzeniu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju ILIJA ERENBURG — „KWIM W TYM, ŻE PRZEZ STAŁE MÓWIENIE O WOJNIE OTUMANIAJĄ ONI LUDZI I ZMUSZAJĄ PRO-

STEGO CZŁOWIEKA BĄDZ DO TEGO, ŻEBY NIE WIERZYŁ W NIE BEZPIECZEŃSTWO, BĄDZ DO TEGO, BY JE UWAŻAŁ ZA NIEUNIKNIOME. OBOWIĄZKIEM NASZYM JEST ROZWIĄNIE TEJ NAIWNEJ NIEFRASOBLIWOŚCI I POKONANIE PONUREGO FATALIZMU. POWINNIŚMY PRZEKONAĆ PROSTYCH LUDZI CAŁEGO ŚWIATA, ŻE OD NICH I TYLKO OD NICH ZALEŻY, CZY WOJNA BĘDZIE CZY TEŻ JEJ NIE BĘDZIE.“

POWIEM BEZ OGRÓDEK: WOJNE PROWADZĄ NIE DYPLOMACI I NAWET NIE GENERAŁOWIE, LECZ PROŚCI LUDZIE. GDYBYŚMY ZEBRALI RÓŻNYCH GENTLEMANÓW, WYGLASZAJĄCYCH PRZEMÓWIENIA LUB TWORZĄCYCH WOJOWNICZE DZIEŁA LITERACKIE, TO WĄPIE, CZY UDAŁOBY SIĘ Z NICH UTWORZYĆ BODAJ JEDNĄ KOMPANIĘ MARSZÓW...“

W te niekompletną „kompanię marszową“ podżegaczy wojennych i szantazystów atomowych uderza ostrzem swej twórczości literatura radziecka piórem i żywym słowem swych wybitnych pisarzy: ERENBURGA I FADIEJEWY, SIMONOWA I LEONOWA, KORNIJCZUKA I TICHONOWA, SZOŁOCHOWA I KOLASA, TANKA I ASIEJEWY, ACHMATOWEJ I TURSUNZADE.

U boku swych radzieckich kolegów, przedstawicieli narodu, który broni pokoju NIE DLATEGO, ŻE SIE OBAWIA STRASZAKÓW ATOMOWO - WODOROWYCH, LECZ WŁAŚNIE DLATEGO, ŻE JEST SIŁNY, ŻE WIERZY W POSTĘP I MORALNOŚĆ NARODÓW ŚWIATA, ŻE PRAGNIE LUDZKOŚCI ZA OSZCZĘDZIC KRWAWYCH OFIAR NOWEJ WOJNY — stają pisarze demokracji ludowej, postępowi pisarze krajów kapitalistycznych, ci wszyscy, którzy zdają sobie sprawę z wagi słowa jako oręża pokoju.

Niedawno na łamach „Nowej kultury“ ukazał się piękny wiersz Serweryna Polaka pt. „Pocisk i słowo“: COŻ JEST BARDZIEJ ZMIENNEGO NĘZ WAGA OŁÓWIU?

INNA W GISERNI I W FABRYCE BRONI — INACZĘJ WAŻY OŁÓW, CO POKÓJ WYSŁOWI, OŁÓW W POCISKU WROGA, MIERZĄCY DO SKRONI, I TEN, CO W SŁUSZNEJ WAL-

CE PRZED WROGIEM UCHRONI.

TAK SAMO Z WAGĄ SŁOWA, TEŻ JEST SPRAWIEDLIWA, NIE WIERZE W CZARODZIEJ SKĄ MOC ANI W ALCHEMIE SŁÓW, KTÓRE SĄ JAK TAFLA LUSTRA POŁYSKELIWA, GDZIE SŁONECZNE ODBICIE NIESPOKOJNIE DRZEMIE.

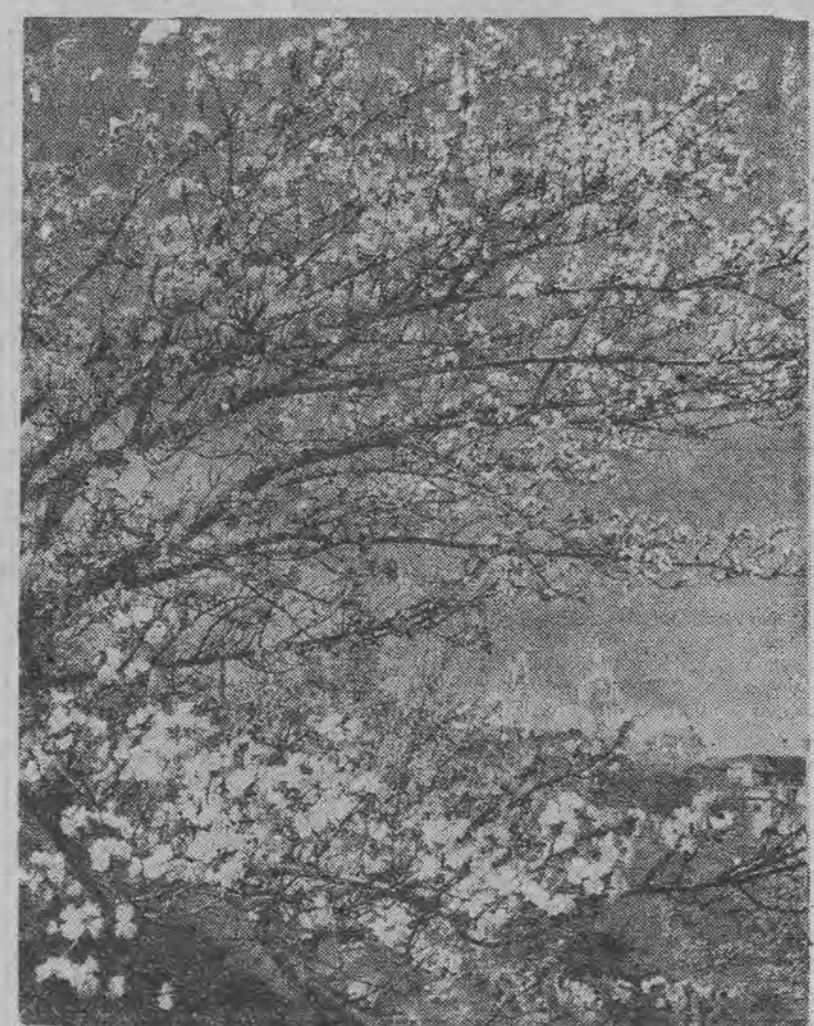
ALE WIEM — KIEDY WOLA SIE KRYJE ZA SŁOWEM, WOLA TYŚCIEY, SŁOWO SIE W STOSY MILIONOWOLTOWE ROZŻARZA CORAZ GORĘCEJ.

A WTEDY MARTWY OŁÓW NIBY SŁOŃCE WOKÓŁ ŻYWO ROZSYŁA PROMIENIE I Z CZCIONEK SIE WYDZIERA MILIONÓW PRAGNIENIEM, SŁOWO JAK POCISK: POKÓJ!

Zdają sobie dokładnie sprawę z wagi słowa-pocisku POLSCY PISARZE, wiedząc, że za słowem tym kryje się wola milionowych mas — budowniczych Polski Socjalistycznej i dlatego wolę tę starają się swym wysiłkiem twórczym podtrzymać i rozplomić, aby uniemożliwić wszczęcie nowej agresji i nowej wojny.

JAK JUŻ WSPOMNIELIŚMY, ROZPOCZĘŁA SIE MASOWA AKCJA ZBIERANIA PODPISÓW POD SZTOKHOLMSKIM APEŁEM OBRONCÓW POKOJU. WSZYSTCY PISARZE POLSCY JUŻ TEN ZASZCZYTNY OBOWIĄZEK WYPELNILI WYPELNIĄ GO DO KOŃCA. MOBILIZUJĄC TYŚCIEY SWYCH CZYTELNIKÓW DO PÓJSCIA ZA SWOIM PRZYKŁADEM, DO ZAMANIFESTOWANIA NIEJAKO „NA PIŚMIE“ POTĘGI BOJOWNIKÓW OBOZU POKOJU.

Akcja walki o pokój trwa — i twać będzie dopóki dopóki narodom świata nie zostanie zapewniony trwały pokój i niezawodne bezpieczeństwo. W TEJ WALCE NIEWĄPLIWIE UBOJOWIĄ SIĘ JESZCZE BARDZIEJ ZĄSTĘPY WALCZĄCEJ O POKÓJ I SZCZĘŚCIE LUDZKOŚCI LITERATURY.



„Świeże miasta wyrosły z ognia i głodu
Znow sad kwiecie urodził i słońcu podał
Ruń nam pola zieleni kwitnie kok-sagyz
Znowu drogi karczuję w przyszłość socjalizm...“
(Maksym Tank — „O pokój“)

„Kariera Nikodema Dyzmy“ — po węgiersku (Na marginesie filmu p.t. „Strój galowy“)

W 1932 roku, a więc w sześć lat po okupowaniu władzy w Polsce przez Becków, Sławków, Prysto- wskich, Międzińskich i innych pilsudczykowski pułkowników — ukazała się powieść znanego producenta drugorzędnych literackich przebojów burżuazyjnych, Dolegi — Mostowicza, p. t. „Kariera Nikodema Dyzmy“. Powieść ta spotkała się z wielkim powodzeniem wśród społeczeństwa, ile że — przy wszystkich swoich brakach światopoglądowych i artystycznych — była pamfletem politycznym na zniechęcony system sanacyjny. Osmieszała ona i przedstawiała w krzywym zwierciadle przedwojenną elitę faszystowską, uderzała satyrą w zgraję samowładnych matolów, którzy z tw. z. d. dami silnej ręki, czyli anarchią i bez prawiem markowali brak myśli politycznej.

Tylko w warunkach systemu, w którym o wartości człowieka decydowały „plecy“ i znajomości z garscią osobników od „razdowego żobu“ — mógł zrodzić zawrotną karierę prowincjonalny urzędnik Dyzma. Przejawem znalezione zaproszenie na raut z udziałem wysoko postawionych osobistości sanacyjnych, trochę tupetu i frak wypożyczony z jakiegoś tam rekwizytornia — oto, co zadecydowało, iż Dyzma z prostackiego parweniusza wyrosł powoli na oparzonego męża stanu.

Mężem takim mógłby również zostać bez żadnych trudności i Ludwik Redej, bohater wyświeblanego ostatnio na ekranach łódzkiej węgierskiej filmu p. t. „Strój galowy“. Grunt bowiem, po jakim stapa, jest ten sam, co i w powieści Mostowicza — faszystowski, w Polsce — Pilsudski, na Węgrzech — regent Horthy. Pokrewieństwo systemu rządowego wręcz idealne. Nędza i wyzysk mas pracujących społeczeństwa, a jednocześnie rajskie życie t. zw. górnych 10 tysięcy pozostających u władzy. Przepaść dzieli pozostający w despo tycznym jarzmie naród od faszystowsko - kapitalistycznej elity. Niemożliwością jest przebycie tę przepaść normalną drogą. Czasem jednak wystarczy zwykły przypadek, nieporozumienie, omyłka...

Na szeregu właśnie komicznych nieporozumień i zabawnych omyłek zasadza się błyskotliwa kariera Ludwika Redej. Kim jest bohater węgierskiej komedii? Studentem hu-

dapeszkiego uniwersytetu, bieda kiem, parweniuszem społecznym. Mieszka gdzieś tam w zaułku stoliczki Węgier, chodzi w podartych butach i wymagałacj laty marynarce, cierpi głód i niedostatek.

Nad smutnym losem przystojnego Redej udzielającego jej lekcji włoskiego, wdycha generalna córka, Kitty; chciałabym — tłumaczy mu — zaprosić ciebie do nas, do domu, przedstawić rodzicom, ale papa nie chce się na to zgodzić...

Trudno się dziwić panu — generalowi. Nie dla takich chłystków jak Redej otwarte są wspaniałe pokoje jego pałacu. Bo żeby jeszcze nauczyciel Kitty należał przynajmniej do faszystującej części węgierskiej młodzieży akademickiej i dawał jakąś rekolekcję, że będzie podpora reżimowi! Niestety Redej — to „podczyszany typ“: nie tylko nie zdradza żadnych sympatii dla systemu faszystowskiego, lecz w dodatku pozwala sobie wyrażać się w sposób niewłaściwy o kacyku węgierskim — admirałe Horthy'ym.

A jednak niebawem i general Zygryd i jego dumna żona i ich siostrzeniec, hr. Dodo, i wszyscy ich potężni i wpływowi przyjaciele i znajomi spośród arystokratycznie - burżuazyjnej elity budapeszteńskiej będą uważali za zaszczyt nie tylko tolerować laskawie Redeję, ale będą nadskakiwać mu jak najgorliwiej, spełniać wszystkie jego życzenia, zabiegać o jego względy...

Te raptowna zmianę w sytuacji Redeję wywołał zwykły przypadek. Biedny student, zmuszony koniecznością, przebrał się pewnego razu w galowy strój węgierskiego szlachcica. Jak wiadomo, w ustroju, gdzie nie ma wyzysku człowieka przez człowieka — „nie suknią z doli człowieka — a człowiek suknie“, w systemie jednak ucisku i małych rządów faszystowskich — strój, zwłaszcza taki, który świadczy o przynależności do uprzywilejowanej kasty na rodu, to rzecz ważna, to legitymacja pozycji społecznej. Dzięki tej legitymacji Redej, który założył cudzy żu pan, aby odnaleźć własny garnitur cywilny, sprzedany przez przyjaciela — współlokatora, trafia bez przeszkód do towarzyszywa, do jakiegoś normalnie nigdy by nie mógł się dostać. Towarzystwo to, złożone z węgier-

skich wielmożów, bankierów i generalów, oczekuje na dworcu na dostojnego gościa. Rzecz dzieje się w okresie faszystowskich flirtów między rządem Horthy'ego a rządem Mussoli niego. Zbliżenie między Węgrami a Italią ma między innymi zacieśnić wizyta włoskiej marionetki w koronie, króla Emanuela. Traf zdarza, iż w oko królewskiej kukły wpada blakający się po peronie Redej. Kilka słów rozmowy — Redej zna doskonale język włoski — i na przywłaszczonym żupanie zawisa jeden z królewskich orderów. Ten przypadek i polegający na zabawnej pomyłce fakt, sprawia, iż ubogi student staje się ośrodkiem zainteresowania całej budapeszteńskiej elity. „Człowiek odznaczony przez monarchę“ — „przyjaciel króla“ — oto tytuły, które mogły by wnieść Redeję na szczyty faszystowskiej drabiny społecznej gdyby, oczywiście, chciał zrobić karierę. Ale Ludwik Redej nie jest Nikodemem Dyzmą. Gdy bliżej poznaje środowisko, z którego wywodzi się Kitty, pragnie jak najprędzej od niego cmychnąć, pozostawiając generalną córeczkę w bagienku burżuazyjnego błichtu.

Mystyfikacja, jakiej użył realizatorzy „Strój galowy“, nie jest motywem nowym. Powołaliśmy się już na przykład powieści Mostowicza, mogliśmy powołać się jeszcze na wzory nierównie doskonałsze. Choćby na Gogolowskiego „Rewizora“, gdzie po raz pierwszy został genialnie wyzyskany pomysł polegający na tym, iż pewne środowisko bierze po jawiającego się w nim człowieka za kogoś innego, niż jest on w rzeczywistości. Daje to niezwykle bogatą o kądzie do spiętrzenia całej komedii zabawnych pomyłek. Dobrze wykozystali tę okazję autorzy scenariusza i reżyser węgierskiej filmu. Wykorzystali ją w celu dokonania satyrycznego obrachunku z dawnymi „dobrymi“ czasami rządów kilki faszystowskiej i sprzymierzonej z nią węgierskiej arystokracji i burżuazji.

W filmie znajdujemy wiele momentów, które pasują jak ulał do okresu panowania przedwojennego reżimu sanacyjnego w Polsce. I u nas przecie łączyła trwała przyjaźń zgraję pilsudczykowski pułkowników z panami na Olyce i Nieświeżu i przed stawicielami kapitalistycznego Lewiatana. Znanie są nam dobrze — a „Strój galowy“ nam tę rzecz doskonale przypomina — niecne machina cje polityczne i gospodarcze przedwojennej bandy slugusów faszystmu, nierzeczności t. zw. elity sanacyjnej, zdradzieckie szermowanie hasłem na cjonalizmu i podłe flirty z hitlerowsko - monarchijskim obozem wojny.

I oto np. gdy oglądamy w filmie satyrycznie ukazaną scenę wizyty Wilktora Emanuela u regenta Horthy'ego, przychodzi nam od razu na myśl ponure odwiedziny, składane władcem przedwojennej Polski przez Goebbelsa, Ciano czy Himmlera. Rów nież nie obce praktykom „działaczy“ sanacyjnych są brudne interesy, które robi w filmie kapitalistyczne przedsiębiorstwo „Wytwórní Narodowych Sztandarów“. Ten sam płasz czyk patriotycznych frazesów dla osłaniania mętnego biznesu, ten sam strój galowy programu rzekomo narodowego dla przykrycia bezsensnej działalności, godzącej w najżywoźniej sze interesy narodu i państwa.

Film Wilktora Gerliera (tak nazywa się reżyser „Strój galowy“) śmiesz i bawi widownię, ale też ją i wychowuje. Wychowuje w pogardzie dla świata brudu burżuazyjno - kapitalistycznego, w nienawiści do naj większego wroga ludzkości — faszystmu i imperializmu.

Dobrze wyreżyszerowany i doskonale zagrany „Strój galowy“ zawiera mocne, wymowne i symboliczne zakończenie: oto młotla dozorczy zgar nia do śmietnika bilety wyżytkowe wielmożów arystokracji i burżuazji.

Ich właściciele zgarnął w Polsce i na Węgrzech do śmietnika historii — ustroj demokracji ludowej, niosący narodowi wyzwolenie i nowy ład społeczny.

Kronika m. Radomska

Rozszerza się ruch współzawodnictwa pracy w moszczenickich PZPB

Największa w kraju stacja inseminacyjna krów powstała w Piotrkowskim

- WAŻNIEJSZE TELEFONY:**
 10 — Straż Pożarna
 11 — Urząd Bezp. Publiczn.
 12 — „Głos Radomszczański”
 13 — Powiat. Komenda M.O.
 27 — Szpital Powiatowy
 35 — Komitet Powiat. PZPR
 51 — Miejski Komisariat M.O.
 91 — Starostwo Powiatowe
 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 89

Administracja — tel. Nr 12 czynna codziennie w godz. 9—16

Żebractwo zostanie zlikwidowane

Referat Pomocy Społecznej przy Starostwie Powiatowym w Radomsku łącznie z M.O. przystąpił do likwidacji żebractwa na terenie miasta i powiatu radomszczańskiego. Wszyscy żebracy, zdolni do pracy, skierowani zostaną do odpowiedniego zajęcia, zaś chory umieszczeni będą w domach opieki dla dorosłych.

Współzawodnictwo pracy, mające przyczynić się do szybszego wykonania zadań produkcyjnych w Planie 6-letnim znalazło poważny oddźwięk wśród robotników Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Moszczenicy. Zainicjowane zostało ono w roku 1948 przez prądkę tow. Marię Krawczyk, która zorganizowała pierwszy zespół współzawodnictwa i od tej chwili poczęło się rozwijać wśród załogi robotniczej moszczenickich P.Z.P.B. Robotnicy, biorący udział we współzawodnictwie pracy przekraczają normy produkcyjne i osiągają coraz to wyższy poziom jakości produkowanych tkanin. Ruch współzawodnictwa pracy otacza opieką rada zakładowa, dyrekcja i podstawowa organizacja partyjna, i stąd też bierze się to, że zarówno ilość produkcji jak i jej jakość stale się podnoszą, wzrastając równomiernie z mieszającą na miarę. Nie małe również znaczenie przywiązuje się tu do zmniejszenia procentu braków i racjonalnego wykorzystania przędzy. Przędzalnia w P.Z.P.B. dostarczająca surowiec dla tkalni stara się o jak najlepszą produkcję, a dbałość o ja-

kość wykazują pracownicy tkalni, wobec czego towary bawełniane, gotowy produkt tych zakładów są w najwyższym gatunku. W trosce o większą ilość i jakość produkcji wyznaczono w zakładach moszczenickich specjalnych instruktorów, czuwających zarówno na przedziałni jak i tkalni nad stałym wzrostem tak ilości jak i jakości produkowanych towarów. Ten nadzór techniczny przyczynia się więc do stałego podnoszenia się produkcji i ilości zaoszczędzonych sum pieniężnych przez zakłady, uzyskania dzięki racjonalnemu wykorzystaniu surowców i materiałów pomocniczych. Zorganizowano zespoły najwyższej jakości produkujące tzw. ekstrę i primę. O ile w roku ubiegłym istniało ich w zakładzie 9, to obecnie liczba tych zespołów wzrosła do szesnastu. Ostatnio nagrodzono kilkudziesięciu robotników za wyniki osiągnięte w produkcji. Pracując w zespołach najwyższej jakości zdobyli oni w ostatnim etapie współzawodnictwa pracy pierwsze drugie lub trzecie miejsce. Wartość rozdzielonych nagród sięga liczby pół miliona złotych. Pierwszą nagrodę w wysokości 42.000 zł. zdobył zespół najwyższej jakości z oddziału przedziałni, pracujący pod przewodnictwem ob. Władysława Szychty. Wyróżnili się również dwa zespoły najwyższej jakości z oddziału tkalni. Zespół tkaczki na czterech krosnach ob. Józefa Podleckiej otrzymał 36 tys. zł. nagrody. Taką samą nagrodę otrzymał zespół tow. Janiny Szewczyk. Rozdzielono wiele nagród drugich wśród zespołów tkalni. Ob. Piotr Drużba — tkacz na czterech krosnach otrzymał wspólnie ze swym zespołem 24 tys. zł. Tę samą również kwotę dostała ze swym zespołem włókniarka ob. Maria Sobczyk, pracująca także na czterech krosnach. Zespół tow. Tadeusza Rabczaka, pracujący na szerokiach krosnach dwójkowych dostał

20 tys. zł. nagrody. Szereg włókniarzy moszczenickich otrzymało także nagrody trzecie. Do takich należą między innymi zespoły snowaczek, pracujące pod przewodnictwem Moniki Gembalskiej, zespół cewiarek na czele z Jadwigą Balczykowską oraz zespół skubaczek, pracujący pod przewodnictwem Władysława Piątkowskiej. Ponadto wyróżniono zespoły prądek z maszyn obrączkowych, pracujących na trzech stronach ob. ob. Leokadii Zielonki, Zofii Krawętek, Stanisławy Sitek i ciągarki Marii Kowalczyk. Ostatni etap współzawodnictwa pracy w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Moszczenicy wyłonił szereg nowych przodowników pracy, którzy zostali nagrodzeni wysokimi premiami pieniężnymi. Do takich należą Wiesława Bańdek, Antonina Jończyk, Krystyna Kińska i wiele,

wiele innych pracowników i pracowni ków P.Z.P.B., przodujących co do ilości jak i jakości produkcji. Nagrodzono także premią pieniężną dawnego robotnika, a obecnie majstra przedziałni ob. Antoniego Ciuchę oraz praktykanta Mariana Górę. Dzięki ruchowi współzawodnictwa, robotnicy przekraczają miesięczne i kwartalne plany produkcyjne i podnoszą jakość produkcji. Współzawodnictwu pracy zawdzięczać należy, że zwiększono w tych zakładach ilość produkowanej „ekstry” i „primy”. Stały rozwój ruchu współzawodnictwa w moszczenickich P.Z.P.B. jest dowodem rosnącego uświadomienia społecznego i politycznego robotników, którzy rozumieją, iż przyspieszając tempo realizacji planów produkcyjnych, dokładają cegiełek do budowy socjalizmu w naszym kraju. (H.M-a)

W Państwowym Gospodarstwie Rolnym Kruszów pow. piotrkowskiego wybudowano wzorując się na wzorach radzieckich stację sztucznego zapładniania krów. Stacja posiada nowoczesne laboratoria mikroskopowe i maszynowe, wyposażone m.in. w elektryczne chłodnie, suszarki, sterulatory instrumentów inseminacyjnych, mikroskopy itp. W tym samym gospodarstwie rolnym w Kruszowie buduje się obrymnię tuczarni świń. Tuczarnia składać się będzie z kilkunastu chlewni, z których każda pomieści 300 tuczników. Pojemność tuczarni przewidziana jest na 5 tys. sztuk trzody chlewnej. Chlewnie kruszowskie posiadać będą szereg specjalnych urządzeń, do stosowanych do wymogów nowoczesnej techniki hodowlanej, a mianowicie elektryczne kolejkę linową do rozwożenia paszy, mechaniczne wyciągi do usuwania obornika, automatyczne karmiki i poidła itp. Urządzenia te zastąpią pracę fizyczną, wykonywaną dotychczas przez robotników.

Warunki przyjęcia na pierwszy rok studiów w Akademii Wychowania Fizycznego

W roku bieżącym na pierwszy rok 3-letnich i 5-letnich studiów, będą przyjmowani kandydaci (tki), którzy odpowiadają następującym warunkom: wiek — 18 do 25 lat, wykształcenie — matura licealna; dobry stan zdrowia, sprawność fizyczna i znajomość sportu, pożądana: działalność w organizacjach sportowych, działalność na odcinku kult. fiz. Podania o przyjęcie na studia należy składać do dnia 10.VII.1950 roku, pod adresem: Akademia Wychowania Fizycznego, Warszawa—Bielany.

Do podania należy załączyć: dokładny życiorys, świadectwo dojrzałości w oryginale, (w wypadku późniejszego terminu składania egzaminu dojrzałości, zaświadczenie o dopuszczeniu do składania egzaminu), świadectwo urodzenia, 4 fotografie, pożądaną zaświadczenie z pracy w organizacjach młodzieżowych, z działalności na polu wychowania fizycznego. Słuchacze Akademii W. F., wykazujący dobre postępy w nauce, otrzymują stypendium w formie wyżywienia i zakwaterowania.

Mimo trudnych warunków rozwija się życie świetlicy w „Jedynce”

Już od dłuższego czasu zakłady Fabryki Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku, pozbawione są lokalu świetlicowego, na skutek przeprowadzonego w nim remontu przez placówkę PPB z Piotrkowa. Remont ten trwa niestety tak długo, że utrudnia normalny tok zajęć świetlicowych. Pomimo tej trudności jednak prowadzone są wszystkie zajęcia poszczególnych sekcji świetlicy. Do prowadzenia zajęć świetlicowych kierownictwo świetlicy wykorzystuje obszerny hall fabryczny, w którym odbywają się próby sekcji tanecznej i dramatycznej. W lokalu stołówki fabrycznej prowadzone są lekcje koła samokształceniowego.

Dobrymi wynikami wykazała się także sekcja dramatyczna i taneczna. Sekcja dramatyczna przygotowuje się do występu artystycznego w kinie „Wolność”, gdzie dla szerokiej publiczności wystawione zostaną dwie jednoaktówki, pierwsza p. t. „Nowe mieszkanie”, druga p. t. „Przyjacieleka przysługa”. Obydwie tłumaczone z rosyjskiego.

Wycieczka do Ojcowa, Wieliczki i Krakowa. Życie świetlicowe mimo swej żywej obecności, rozwijało by się zupełnie inaczej, gdyby nie brak własnego lokalu świetlicowego. Spodziewać się należy, że kierownictwo zakładu będzie interweniowało w 9 oddziale PPB w Piotrkowie, aby przyspieszyć zakończenie remontu lokalu świetlicy.

Zwalczamy szkodliwe owady leśne

W roku bieżącym Zarząd Lasów Państwowych przeprowadzi akcję zwalczania szkodliwych owadów leśnych przez opylanie zagrożonych drzewostanów środkami owadobójczymi. W akcji tej użyte będą samoloty i rozpylacze motorowe. W naszym województwie zwalczana będzie osnuja gwiazdzista w nadleśnictwach: Cisowa, Czarnażyły, Kraszkowice, Kruszyna, Pajęczno, Panki i Sołkolniki. Do zwalczania szkodników użyty będzie arsenian wapnia w postaci łatwopłynnego proszku. Ponieważ działa on trująco zarówno na ludzi, jak zwierzęta i owady pragniemy zapoznać naszych czytelników z niektórymi przepisami z którymi dla swego dobra winni się podporządkować. Zatrucie arsenianem następuje najczęściej doustnie, wskutek dostania się trucizny do przewodu pokarmowego, ponadto przez nieodpowiednio opatrzone rany. Należy więc w przeciagu dwóch

miesiący do dnia zakończenia akcji opylania nie przekraczać oznaczonych tablicami, wzgl. innymi znakami pasów ochronnych. W tym czasie nie wolno zbierać w opylonych lasach jagód i grzybów, jak również nie wolno wypasać na leśnych polach bydła. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że ludność nie podporządkowywała się tym przepisom ochronnym. Skutkiem tego następowały u ludzi wypadki b. ciężkich zachorowań i poważne straty w inwentarzu gospodarczym. Celem niedopuszczenia w bieżącym roku do podobnych wypadków miejscowe czynniki administracji ogólnej i społeczno-polityczne przeprowadzą do dnia 15 maja w szeregu naszych gmin pogadanki na ten temat. Szczegółowe terminy opylania poszczególnych lasów będą podane do wiadomości przez miejscowe władze. Jel.

Dodatkowa rejestracja i nowe kursy dla analfabetów w Radomszczańskim

Ostatnio w sali Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku odbyło się zebranie Komisji do Walki z Analfabetyzmem. Celem zebrania było omówienie dotychczasowej akcji walki z analfabetyzmem na terenie miasta i powiatu oraz opracowanie wytycznych na okres wiosenno - letni. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem podinspektora, ob. Całczyńskiej, a obecni byli przedstawieli Zw. Młodzieży Polskiej, Ligi Kobiet, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Powiatowej Rady Związków Zawodowych, Pow. Rady Narodowej. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności i osiągnięć w walce z analfabetyzmem złożyła Alina Całczyńska. W sezonie jesienno - zimowym na terenie

powiatu i miasta czynnych było 245 kursów dla analfabetów, na które uczęszczało 3.500 osób. Ponadto 80 osób objętych było szkoleniem indywidualnym. W akcji jesienno - zimowej plan wykonany został z poważną nadwyżką. Plan organizowania kursów wykonano w 110 procentach. Stwierdzono, że pewna część analfabetów nie zgłosiła się dotychczas na egzaminy i dla tego też przed Komisjami Społecznymi stoi zadanie dotarcia do tych osób i ich przeegzaminowania. W wypadku, gdy nie wykażą się oni odpowiednimi wynikami, skierowani zostaną z powrotem na kursy przekształeniowe. W dalszym punkcie zebrania omówiono plan pracy na okres

wiosenno - letni. W okresie tym projektuje się zorganizowanie na terenie powiatu 86 nowych kursów nauki początkowego czytania i pisania. Z 86 kursów, które zostaną uruchomione w obecnym okresie, tylko 24 prowadzone będą przez władze państwowe, natomiast reszta przez organizacje społeczne. Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje 27 kursów, Zw. Zawodowe 13, Liga Kobiet 13, Związek Młodzieży Polskiej 7 i Związek Inwalidów 2 kursy. Omówiono także sprawę trzeciej i uzupełniającej rejestracji. Rejestracja ta ma być rejestracją sprawdzającą. Mianowicie, przeprowadzona zostanie ona tylko w trzech gminach naszego powiatu, a wyniki jej będą porównane z danymi poprzedniej rejestracji. Jeżeli okażą się one zgodne z poprzednimi, a tym samym prawdziwe, wtedy na terenie innych gmin rejestracja przeprowadzona nie będzie. Jeżeli natomiast wyniki tej rejestracji okażą się niezgodne z dotychczas posiadаныmi, jeżeli wykażą większą ilość nieumiejących czytać i pisać, wówczas wszystkie gminy będą musiały przeprowadzić rejestrację dodatkową.

Osiągnięcia i troski Zarządu Drogowego w Radomsku

W powiecie radomszczańskim wiele się czyni dla poprawy wierzchni i istniejących dróg. W jednym miejscu poszerza się jezdnie, w innym znów nakłada się nowe nawierzchnie oraz buduje się zupełnie nowe drogi. Chłopi biorą w tej akcji udział, budując sposobem gospodarczym nowe drogi. Oczyszczają przydrożne rowy, obsadzają je drzewami, naprawiają mosty i mostki. Mieszkańcy na przykład Radziechowic brukują na terenie swej gromady 800 metrów kw. nowej drogi, na przestrzeni półtora km, wysadzają istniejącą już drogę drzewami.

Zarówno plan państwowy jak i plan powiatowy, Zarząd Drogowy zamierza wykonać w bieżącym roku z 50 proc. nadwyżką. Prace wykonane zostaną w okresie od kwietnia do listopada. Zatrudnieni przy naprawie i budowie dróg, biorą udział we współzawodnictwie pracy. Dzięki temu procent wykonania normy dziennej u niektórych robotników dochodzi do 180 procent, najsłabsze wyniki nie są niższe, niż 115 — 120 proc, wykonania normy dziennej. W obecnym sezonie projektuje się budowę około 8 km. nowej nawierzchni na różnych odcinkach naszego powiatu. Dzięki zastosowaniu usprawnień, Zarząd Drogowy spodziewa się, wybudować około 12 km. nowej drogi. Jak nas informuje kierownictwo Zarządu Drogowego, tegoroczny plan inwestycyjny wykonany zostanie w 120 procentach. Ponadto kierownictwo spodziewa się w roku bieżącym poprzez zrationalizowanie metod pracy zaoszczędzić około 5 milionów złotych. Oszczędności te osiągnięte zostaną przede wszystkim poprzez zwiększenie wydajności pracy oraz przez zmniejszenie kosztów przewozu materiału.

Obok osiągnięć, Zarząd Drogowy ma również swe troski i bieżące. Jak dotychczas odczuwa się brak wykwalifikowanych sił i dlatego pożądanym byłoby, aby jeszcze w bieżącym roku władze nadrzędne przysłały do Radomska kilku nowych techników drogowych. Oczekiwany dotychczas brak dozorców drogowych, Powiatowy Zarząd Drogowy rozwiązał we własnym zakresie. Przeszkolono z terenu powiatu 25 osób, które czuwają nad biegiem prac na poszczególnych odcinkach.

CENNIK OGŁOSZEŃ w „Głosie Radomszczańskim”

OGŁOSZENIA w RUBRYKACH SPECJALNYCH ZA TEKSTEM:

a) pracownicy poszukiwani
 b) przetargi i licytacje
 c) obwieszczenia

Zł. 600.— za 1 wiersz druku

OGŁOSZENIA GOSPODARCZE i HANDLOWE: w tekście: zł. 225.— za tekstem: zł. 100.— za 1 mm przez 1 lam

NEKROLOGI: za tekstem: zł. 60.— za 1 mm przez 1 lam

OGŁOSZENIA DROBNE: za 1 wyraz zł. 50.—

W NUMERACH NIEDZIELNYCH I ŚWIĘTYCH WSZYSTKIE OGŁOSZENIA O 50% DROŻEJ.

Za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności

Ogłoszenia należy kierować pod adresem: **Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa”** Łódź: ul. Piotrkowska 104a, tel. 111-50, 114-75

Do dnia 1 czerwca zapisy na korespondencyjny kurs budownictwa ogólnego.

Państwowy Ośrodek Korespondencyjny Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Budownictwa uruchamia w dniu 1 czerwca, trzeci w bieżącym roku szkolnym korespondencyjny kurs budownictwa ogólnego. Kurs trwa pięć miesięcy i obejmuje programem wszystkie działy budownictwa lądowego: materiałoznawstwo, czytanie rysunku technicznego, zasady statyki, roboty ziemne i fundamentowanie, roboty muryarskie, ciesielskie, stolarskie,

żelbetowe, instalacyjne, dekarckie i budownictwo wiejskie. Na kurs zapisywać się mogą wszyscy, posiadający wykształcenie 6 oddziałów szkoły powszechnej, kandydaci do zawodu budowlanego. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Państwowy Ośrodek Korespondencyjny Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Budownictwa — Warszawa, Grójcka 40.

Łódzka Redakcja „Sztandaru Młodych”

Korespondencje i listy do „Sztandaru Młodych” z terenu województwa łódzkiego należy kierować na adres: Wojewódzki oddział redakcji „Sztandaru Młodych” w Łodzi, ulca Piotrkowska 262, tel. 103-89.

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych”

CZYTAJCIE „GŁOS” Rozpowszechniajcie

